№ 24. 12 CZERWCA 1921 r. Rok III.



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika kwartalnie 80 marek, z przesyłką 90 marek.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 20 mk.

KALENDARZYK.
12. N. Jana, Onufrego
13. P. Antoniego Padewskiego
14. W. Bazylego
15. Ś. Wita i Modesta
16. C. Justyna
17. P. Adolfa
18. S. Marka m.

Czy znasz ten kraj?

Czy znasz ten kraj
Gdzie mowę nam wydarto,
Gdzie polski duch
Targał się długie lata,
Gdzie naród zerwał się, by ławą zwartą
Iść bronić się od krzyżackiego bata.
Czy znasz ten kraj?

Czy znasz ten kraj
Co marząc o wolności,
Chociaż go gnębił wróg
Trwał mocno w ciężkiej pracy,
Aż wreszcie zerwał się w rozpacznej bezsilności
By bronią rzec: „Nie Niemcy my! Polacy!"
Czy znasz ten kraj?

Czy znasz ten kraj
Gdzie w dłonie spracowane
Miast młota chwycił lud
Karabin ręką twardą
By światu rzucić w twarz, że prawa podeptane
I na śmierć iść za wolność z życia wzgardą.
Czy znasz ten kraj?

Czy znasz ten kraj
Gdzie krwi strumieniem
Dziś każda piędź
O sprawiedliwość woła?
Bo jeśli nie — to licz się ze sumieniem
Byś łuną wstydu nie zrumienił czoła.

Tadeusz Helfer.

Bracia, do pracy rzetelnej!

Wrogowie nasi i ci co boją się wzrostu potęgi polskiej, obrali sobie niekrwawą walkę z Polską, przez obniżanie wartości naszego pieniądza. Nie mogli pokonać nas mieczem, nie mogli zatruć ducha narodu, obrali więc tą walkę, aby Państwo Polskie, naród zniszczyć, uczynić go żebrakiem.

W ubiegłym tygodniu za 1 markę niemiecką żądano 16 i pół marek polskich, za 1 dolara amerykańskiego 1025 marek polskich, za 1 franka francuskiego 93 marki polskie i t. p.

Ci zaś, którzy nie chcą widzieć Polski mocnej i dużej, pozwolili Niemcom napaść na lud polski na Śląsku Górnym i toczyć straszne boje, aby go osłabili na sile i duchu i opanowali tę prastarą ziemię polską.

Zachodzi pytanie, czy lud polski, szczególniej robotnicy, zdaje sobie sprawę z tego nieszczęścia, grożącego Ojczyźnie? Czy zastanawia się nad tem, że trzeba przecież coś przedsięwziąć, aby tę walkę niekrwawą wrogów zniweczyć?

Przecież obniżanie wartości naszego pieniądza, wzmaga drożyznę, a Państwo, aby ułatwić obywatelom posiadanie znaków pieniężnych, musi je drukować bez końca, obdłużając w ten sposób cały naród, bez wyjątku.

Jak się spogląda na lud pracujący, zarabiający dziś duże sumy, widzi się tę beztroskę, brak myśli o Ojczyźnie, o jej przyszłości. Bo jeśli zarobki nie wystarczają na utrzymanie urządza się strajk, woła o podwyżkę, w ten sposób uważa się za zwycięstwo.

A naród, Państwo Polskie, w naszych warunkach, po każdym strajku, po każdej wymuszonej podwyżce spycha się w przepaść, nabijając jednocześnie trzosy wrogom, którzy tylko czyhają na najmniejszy bezład u nas.

To też mało pracujemy, mało wytwarzamy towarów do zbytu innym narodom, za które moglibyśmy żądać dobrą zapłatę w monecie obcej, za jaką dziś tak drogo płacimy.

Nic, a w każdym razie bardzo mało wytwarzamy, natomiast dużo towarów sprowadzamy z zagranicy. Za towary obce płaci się w monecie danego kraju, którą trzeba kupić w bankach po wysokich cenach, jak wyżej zaznaczyliśmy i dlatego wszelkie towary w naszej monecie drogo się kalkulują, co pociąga za sobą drożyznę artykułów spożywczych i innych pierwszej potrzeby u nas produkowanych.

O tem nikt nie myśli, ale każdy narzeka na drożyznę, na rząd i Bóg wie na kogo.

Zaślepienie opanowało naród.

Naród nie zrozumiał, że trzeba wytężyć pracę, że należy pracować nie 8 godzin, a ile sił człowiekowi starczy, aby produkcję tak zwiększyć, żeby ona zachwiała wrogów i zwyciężyła oną niekrwawą walkę.

Jak mądre dowództwo i wytrwałość żołnierza oparta o miłość Ojczyzny zwycięża w polu wroga i jak mieliśmy przykład na sobie zwyciężyła, tak po ukończeniu wojny naród musi poddać się pod mądre kierownictwo w pracy pokojowej i wytrwałą pracą pokonać drożyznę, narzuconą nam przez wrogów.

Naczelnik Państwa ileż to razy, w pięknych odezwach i swoich przemówieniach publicznych, wzywał naród do rzetelnej pracy i ganił rozwielmożniające się próżniactwo. Rząd też nie zaniedbał tych ostrzeżeń i przy każdej sposobności wskazuje narodowi na pracę, jako na jedyny środek, który położenie nasze wewnętrzne poprawi.

Czy naród zwrócił uwagę na te wezwania, czy je zapamiętał? Niestety mało było takich co zrozumieli i którzy pracują z oddaniem się, widząc, że sobie tem pomagają i Polsce.

Prawda, że smutnej pamięci rząd Moraczewskiego zatruł ducha ludu pracującego, popieraniem próżniactwa. Wydane nawet zostało prawo o 8 godzinnym dniu pracy, ale przecież grzechem jest narodowym, żeby człowiek zdrowy pracował tylko 8 godzin, a resztę czasu spędzał na pijaństwie, lub kartach, jak to się spotyka po miastach. Dla człowieka niedość silnego dobrze, że istnieje takie ograniczenie, ale jest zbrodnią narodową, zabranianie pracowania ludziom zdrowym i chętnym do pracy. Jednakże to nieszczęście próżnowania wlecze się w narodzie od czasu rządów Moraczewszczyzny.

Naród polski, lud polski, chociażby nie posiadał jakiej takiej oświaty, przez wrodzoną inteligencję, szlachetność, powinien obudzić się, zastanowić nad tem, że mało pracujemy i że dla poprawienia warunków konieczna jest praca wytężona wszystkich bez wyjątku. Inteligencja pracująca daje przykład tego, ona nie patrzy, czy już 8 godzin pracy minęło, a pracuje, dokąd jej siły dzienne pozwalają.

Naczelnik Państwa, ministrowie, nie spoglądają na zegarki, czy już 8 godzin przepracowali, a pracują często całą dobę. Całe noce często spędzają wspólnie z Naczelnikiem Państwa, obmyślając sposoby odsunięcia różnych klęsk cisnących się na naród nasz.

Naród zaś sam nic sobie nie pomaga, chciałby żeby mu, jak „żydom na puszczy manna“ dobrobyt z nieba kapał. „Módl się i pracuj“, to jest miej czyste sumienie i nie leń się, a znajdziesz szczęście doczesne i wieczne — jednakże naród polski o tem zapomniał i jak samobójca sam pomaga wrogom do swego upadku, do utracenia tej złotej wolności, tak drogo okupionej. Przy każdej pracy: czy to w polu, fabryce, na szosie, przy budowie kolei, domów, mostów i t. p. Polak powinien rozumieć, że pracując, pracuje dla siebie i dla Polski, a nie dla fabrykanta, obywatela, czy przedsiębiorcy, powinien się czuć wolnym obywatelem, a nie wołem roboczym — i świecić zawsze przykładem pracy otoczeniu.

Gdy więc wszyscy szczerze wezmą się do pracy i pracować będą, nie aby zbyć, wtedy dopiero zakwitnie dobrobyt w Polsce, wartość naszych pieniędzy się podniesie i zwalczymy tych wrogów, którzy nam wypowiedzieli walkę niekrwawą.

Nie oglądać się na 8-godzinny dzień pracy, jeśli jest możność pracowania dłużej, za zapłatą, a pracować, bo wtedy będzie przyrost pieniędzy dla pracujących i produkcja, która podniesie Polskę.

Bracia, wszyscy do rzetelnej pracy!

„Głos Ludu“ — J. Sieciński.

O drzewa przy drogach.

Ogrodnik p. J. Wygachiewicz wspominając o „Związku Sadzenia Drzew“ przy drogach w „Gazecie Świątecznej“ czyni słuszne uwagi o drzewach przy drogach i utrzymaniu dróg dlatego też je dosłownie przytaczamy:

„W innych krajach dochód z drzew owocowych przy drogach starczy na podatki gminne, tak, że gminiacy nie ponoszą wcale ciężaru podatkowego. Główne jednak zadanie takiego związku, to wyrobić w dzieciach poszanowanie cudzej własności, a w tym wypadku — własności ogółu. Teraz, niestety, dzieci wiejskie nie mają tego poczucia; przykro patrzeć, jak żaden chłopak, urwis, nie przejdzie, żeby nie obłamał gałęzi z drzewa rosnącego przy drodze; nawet wierzbę, co wiele znieść może, trudno uchować.

Co prawda obowiązek wpajania w dzieci dobrych zasad powinna spełniać szkoła, nie czekając, aż związek jakiś ją w tem wyręczy. Ale czy to wiele szkół spełnia to tak ważne zadanie? Niestety, obok sumiennych nauczycieli i nauczycielek niebrak i takich, na których niedbalstwo i niesumienność z boleścią patrzymy. Widziałem takie szkoły, do których dzieci wprawdzie licznie uczęszczają i nauka odbywa się na dwie zmiany. Ale cóż! Pierwsza zmiana wyznaczona jest od 8-ej do południa, druga od godz. 1-ej do 5-ej; tymczasem dzieci, przyszedłszy o 8-ej, czekają na dworze na otwarcie szkoły do 9-ej, a potem w szkole jeszcze godzinę na rozpoczęcie nauki, druga zaś gromadka czeka na naukę co najmniej do godziny 2-ej, a o 4-ej bywa już zwalniana do domu. To też postęp tam jest nie w nauce, jeno w darciu butów. Czyby panowie inspektorzy nie byli łaskawi częściej odwiedzać szkół? Nauka wtedy sprawniej chyba by się odbywała i dzieci nie byłyby wtedy tak zdziczałe, jak są naprzykład w owych wsiach, gdzie mają pożytek ze szkoły.

Tyle o potrzebie wzbudzenia w dzieciach poszanowania cudzej własności, które to poszanowanie jest pierwszym warunkiem. żebyśmy mogli mieć przy drogach drzewa owocowe.

Drugim warunkiem jest odpowiednie utrzymanie samych dróg. To już zależy od panów wójtów. Są u nas drogi po 20 łokci szerokie, ale i one wydają się podróżnym za wązkie, bo gdy trzeba brnąć na nich w błocie po kostki, to niejeden, zagłuszając wyrzuty sumienia, schodzi na przyległe pole i idzie bodaj przez żyto. Ha! — mówi sobie, — droga szeroka, ale muszę ją jeszcze poszerzyć, bo nie przebrnąłbym przez to błoto. Otóż obowiązkiem wójta jest drogi wymierzyć, ustalić ich szerokość, kazać wzdłuż nich z obu stron pokopać rowy i ziemię z nich wyrzucić na drogę, aby była spadzista. Do głębokiego rowu przy drodze każdy gospodarz chętnieby spuścił wodę ze swego pola i niebyłoby tego niedołęstwa, które się dziś widzi, że nieraz woda pół pola zalewa. W Poznańskim, gdzie moglibyśmy się pod każdym względem uczyć porządku, żandarm w każdej godzinie ma mapkę pól i wsi, który gospodarz jak swoje utrzymuje, wie też, który dba o drogę, a który nie dba, wie, kto obciął drzewa przy drodze wzdłuż swego pola i zaraz wyznacza niedbalcom karę. Otóż i wy, panowie wójci, moglibyście również zmusić niedbałych gospodarzy do utrzymywania rowów, pól i dróg w porządku. Zróbmy jeno wszyscy to, co do każdego należy, a sami się zadziwimy, jak u nas będzie wszędzie dobrze i ładnie.

Niech wójci wezmą się ostro do uporządkowania dróg gminnych, nauczyciele i nauczycielki do wpajania w dzieci dobrych zasad, a inspektorzy szkolni niech choć raz do roku każdą szkołę odwiedzą, to za kilka lat dzieci nasze nie będą urwisami czyniącymi ludziom szkody, drogi będziemy mieli nie gorsze, niż w innych krajach, a owoce z drzew, które na nich będą

rosły, dadzą dochód wystarczający na pokrycie podatków gminnych. W każdej gminie znajdzie się paru, albo i kilku ludzi znających się na ogrodnictwie: ci chętnie podejmią się zasadzić drzewka nabyte spólnym kosztem gminiaków, lub przez rząd ofiarowane i ani się spostrzeżemy, jak drogi nasze, słynące dotychczas z zaniedbania, będą mogły innym nawet za wzór służyć. Oby to już zaraz nastąpiło! Oby kraj nasz zasłynął z ładu i był szczęśliwy, a z nim my wszyscy!

Ze Świata.

Ameryka.

— W Ameryce wejdą wkrótce w użycie telefony najświeższego wynalazku. Policja w mieście Czikago będzie zaopatrzona w przyrządy do telefonowania bez drutu tak małe, że można będzie je ukryć łatwo w kieszeni od ubrania.

Z pomocą takiego telefonu policjant będzie mógł w każdej chwili połączyć się z komisarjatami policji i stacjami straży ogniowej. Wprowadzone są już aparaty telefoniczne, odtwarzające na setki wiorst podobizny ludzi i rzeczy.

Inflanty.

— Według wiadomości otrzymanych z Dynaburga sytuacja w Letgalji (Inflanty polskie) jest w dalszym ciągu poważna. Represje antypolskie nie ustają. Kilku włościan polskich siedzi w więzieniach w Dynaburgu i Iłłukszcie. Nauczycielstwo i inteligencja pozostają pod stałym terrorem. W gimnazjum dynaburskim podczas lekcji prof. Stankiewicza, zjawiła się żandarmerja i przeprowadziła rewizję w klasie, zupełnie zresztą bezcelową. Wogóle częste rewizje i śledztwa nic oczywiście nie wykrywają, coby świadczyło o jakiejś akcji antypaństwowej.

Belgja.

— Na dzień 18 czerwca przed sądem Rzeszy w Lipsku wyznaczone są rozprawy przeciwko niemieckim wojskom, oskarżonym przez rząd belgijski o popełnienie najrozmaitszych zbrodni wojennych. Rząd belgijski wyznaczył na tę rozprawę prokuratora sądu apelacyjnego w Gandawie van Elevyk'a. Dwaj podoficerowie niemieccy oskarżeni są o to, że bili kilkoro dzieci pod zarzutem przecinania przewodów telegraficznych i telefonicznych, tak długo, aż się przyznały do inkryminowanego im czynu. Następnie wrzucili je do naczynia napełnionego wodą głową na dół aż się podusiły.

Szwecja.

— Szwecja przeżywa ostry kryzys ekonomiczny z powodu nadprodukcji i wysokiego kursu waluty. Nagromadzone towary nie znajdują nabywców na rynkach zagranicznych, ani na rynku wewnętrznym. Wiele fabryk nieczynnych, 60,000 robotników bez pracy. Równocześnie rozpoczął się spadek kursów giełdowych akcji przemysłowych, i nawigacyjnych.

Słowacja.

— Prezydjum słowackiej rady narodowej ogłosiło odezwę do narodu słowackiego proklamującą wolną i niepodległą republikę słowacką, odłączoną od Czech. Odezwa oświadcza, że rządy czeskie na Słowaczyźnie należy odtąd traktować, jako rządy okupacyjne i bezprawne, aż do zwołania sejmu konstytucyjnego. Na Słowaczyźnie będzie sprawował najwyższą władzę ustawodawczą i wykonawczą, cywilną i wojskową tymczasowy rząd narodowy republiki słowackiej. Rząd ten już został mianowany przez słowacką radę narodową w następującym składzie: prezydent ksiądz profesor doktór — Franciszek Jechliczka, b. profesor uniwersytetu budapeszteńskiego prezes słowackiej rady narodowej wiceprezydent rządu i minister spraw zagranicznych — wiceprezes słowackiej rady narodowej, redaktor „Słovaka" p. Unger. Zastępuje on tymczasowo ks. Jechliczkę, aż do czasu powrotu jego z Ameryki. Minister wojny — J. S. Laski, minister wyznań i oświaty Stjavnieky, b. profesor gimnazjalny. Ministerjum spraw wewnętrznych — tymczasowo p. Unger. Ministerjum skarbu wakuje, kieruje nim Stjavnicky.

Rosja.

— Rosyjski komisarjat ludowy dla handlu zagranicznego ogłasza, że do wywozu zagranicę przeznaczono w pierwszej linji następujące produkty: lnu 2,500 wagonów, konopi 1,000 wagonów, produktów naftowych 45 tysięcy wagonów.

— Z Rosji donoszą, że wśród kawalerji Budiennego bardzo popularnem jest hasło: „Chcemy wojny". Tłumienie ruchu powstańczego nie zadawala rycerzy Budiennego, ponieważ nie mają sposobności dokonywania rabunków.

Z poza linji pogranicznej donoszą, że w jednym tylko wołyńskim odcinku przyfrontowym znajduje się 150 zarejestrowanych przez bolszewików „band rozbójniczych", które bolszewicy zostawiają w spokoju. „Bandy" te zajmują się przeważnie rabunkiem i urządzaniem pogromów żydowskich.

Syberja.

— Ostatni komunikat bolszewicki brzmi jak następuje: „W okolicach Czelabińska — rzadka strzelanina artyleryjska. Pod Troickiem—walka przy udziale kulemiotów. Nasze oddziały cofnęły się cokolwiek".

Z Polski.

— **Górny Śląsk**. Komunikat sztabu powstańczego z dnia 4 czerwca. O godzinie 3 rano rozpoczął się po silnem przygotowaniu artyleryjskiem atak niemiecki na odcinek grupy środkowej i lewego skrzydła grupy północnej. Pomimo wielkich wysiłków nieprzyjaciela i wprowadzenia do walki ciężkiej artylerji oraz licznych środków technicznych, niemcy zdołali jedynie przejściowo obsadzić Sławęcice i Zalesie. Energicznym natychmiastowym kontratakiem odzyskano Dolną, Olszowę i Sławęcice. Równocześnie odparto atak na Januszkowice, Bokicz i Łękawy. Na innych punktach frontu oprócz utarczek patroli, sytuacja bez zmiany. Podpisano Lubieniec, szef sztabu.

Przelew krwi na G. Śląsku nie ustaje, jak podaje „Obrona Ojczyzny". Po krótkiem zawieszeniu broni, którego Niemcy niezbyt sumiennie przestrzegali i które zerwali bez zapowiedzi, walki toczą się dalej. Bohaterstwo powstańców odnosi sukcesy, jednak niepodobna bez ubolewania pomyśleć, że wszystko to byłoby zbyteczne, że nie padałyby ofiarą żywoty ludzkie i mienie, gdyby koalicja zamiast wyszukiwać coraz nowe kruczki, stanęła by na gruncie sprawiedliwości. Niestety, jakże daleko jeszcze do tej fazy rozwoju, kiedy prawda i prawo rozstrzygać będą z tej samej wyżyny, na której dzisiaj Lloyd George feruje wyroki, raczej wszystkiem innem nacechowane, niżli słusznością.

Takie o L. George'u mniemanie bynajmniej nie jest wymysłem polskim. Dość powołać się na świeże wywody Poincarego, który angielskiemu kierownikowi polityki zagranicznej nie szczędzi sarkastycznych przycinków, poczem następują doskonale ujęte „verba veritatis".

Jeśli L. George, powiada francuski polityk, chce w sprawie Górnego Śląska trzymać się postanowień traktatu wersalskiego, to niech przeczyta uważnie angielski tekst traktatu, wyraźniejszy w tej sprawie od francuskiego. Stamtąd zaczerpnie pewności, że przy wykreślaniu granicy górnośląskiej należy pod uwagę brać rezultat plebiscytu wedle gmin.

Słusznie zauważa w końcu wielki mąż stanu, że wola ludności idzie przed względami geograficznymi ekonomicznymi.

Zresztą nawet w prasie angielskiej niema owej olśniewającej, a tak zachwalanej przez Niemców jednomyślności co do popierania opinji rządu w sprawie górnośląskiej. Tak np. jeden z najwpływowszych organów, „Vestminster Gazette", energicznie popiera politykę francuską, zaś „Evening News" zwracają uwagę na ten dziwny fakt, iż Niemcom pozwala się wysyłać na G. Śląsk coraz nowe oddziały wojskowe, broń i amunicję.

W prasie zagranicznej toczy się ponadto ożywiona dyskusja nad wytłumaczeniem przyczyn rozbieżności zapatrywań angielskich i francuskich. „Figaro" uchyla może istotnie rąbka tajemnicy, gdy twierdzi w korespondencji londyńskiej, że Anglja zdąża do odbudowania Rosji zapomocą... Niemców. Twierdzenie korespondenta z nad Tamizy ma tę dodatnią stronę, iż dozwala zrozumieć dla czego W. Brytanja czyni takie pod każdym względem wysiłki, by Polski nie dopuścić do zajęcia wielkopaństwowego stanowiska. Pokutujemy więc za to, że położenie geograficzne wbiło nas klinem pomiędzy Rosję i Niemcy, dla Anglji zaś byłoby najpożądańszem, by one znowu, jak przed wojną opierały się plecami o siebie.

— **Wzorowe rządy powstańców**. Główna kwatera. Na terenie objętym przez powstańców życie zaczyna przybierać tok normalny, mimo bezpośredniego sąsiedztwa frontu bojowego. Z wyjątkiem katowickiego i gliwickiego wszystkie inne dworce okręgu przemysłowego są w rękach powstańców i w 75 proc. kursują normalnie. Organizacja administracji kraju, handlu i przemysłu postępuje szybko naprzód. Ludność odczuwa nawet korzyści z obecnej zmiany. Żywności jest pod dostatkiem.

Niektóre artykuły nawet potaniały, wobec uniemożliwienia paskarzom wywiezienia ich do Niemiec.

Organizacja sądów jest na ukończeniu. Organizuje je dr. Rostek, Górnoślązak z Raciborza. Poczta już funkcjonuje normalnie, tak wewnątrz, jak i zewnątrz kraju. — Utworzono także pocztę polową.

— **Z komisji sejmowych**. Komisja robót publicznych na podstawie referatu p. Kędziora uchwaliła projekt ustawy o rozszerzeniu sieci dróg państwowych z powodu przyłączenia się do Polski na zasadzie traktatu ryskiego ziem wschodnich. Sieć nowych dróg na tych ziemiach wynosi 5,098 km. Całkowita długość sieci dróg państwowych z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego będzie wynosiła 16,157 km.

Komisja wojskowa wysłuchała sprawozdania nadzwyczajnej komisji rewizyjnej o nadużyciach kolejowych, o marnowaniu koni wojskowych z powodu niedostatecznej pieczy, o nadużyciach przy zaopatrywaniu armji w skórę i obuwie i uchwaliła zwrócić się do M. S. W. i ministra sprawiedliwości z wezwaniem, aby złożył sprawozdanie w przedmiocie dalszego toku spraw skierowanych do sądów wojskowych i cywilnych przez nadzwyczajną komisję rewizyjną.

Komisja miejska uznała za konieczne wytoczyć sprawę katastrofalnego stanu miast na plenum sejmu. Następnie prowadzono w dalszym ciągu rozprawę szczegółową rad projektem ustawy o rozbudowie miast.

— **Linja graniczna polsko-rosyjska** nie jest jeszcze wytknięta. Dlatego zdarza się, iż patrole przekraczają nieraz granicę, a miejscowej ludności przyczyniają straty materjalne. Rząd polski, chcąc załatwić chwilowe nieporozumienia wywołane nieuniknionymi incydentami w drodze porozumienia i wyrównania, zainicjował utworzenie instytucji, odgrywającej rolę komisji rozjemczej, która miałaby przeprowadzać dochodzenia w razie naruszania granicy i ustalać sposób wynagradzania strat, które ponieśli obywatele pasa granicznego wskutek tych wypadków. Po konferencji odbytej w Mińsku dn. 1 b. m. pełnomocnicy polscy R. Knoll i ppułk. Klim podpisali układ z delegacją rządów sowieckich. W myśl tego układu ustanowiono mieszane komisje rozjemcze z siedzibą: 1. Połock—Wilejka, 2. Mińsk—Nieśwież, 3. Olewsk—Łochwa, 4. Zwahiel—Krzemieniec, 5. Płoskirów—Czortków. Komisje rozpoczną swą pracę około 20 b. m. Będą one przyjmowały zażalenia zarówno osób prywatnych, jak i instytucji i w drodze porozumienia będą dążyły do załatwiania zatargów oraz zapobiegania im w przyszłości. Komisje rozjemcze będą działać aż do czasu ostatecznego wytknięcia granicy polsko-rosyjskiej.

— **Łuck**. Dnia 28 maja, w sądzie okręgowym w Łucku, była rozpatrywana sprawa mieszkańca m. Równego, żyda-doktora Marka Segała, oskarżonego o zdradę stanu (108 i 109 art. k. kar.).

Podczas, gdy polskie wojska cofnęły się z Równego i miasto to było obsadzone przez bolszewików, żyd Marek Segał w tej chwili po wkroczeniu bolszewików do miasta, pobiegł do „Czeka" („Osobyj otdieł") i zaczął donosić na Polaków fałszywie, oskarżając różne osoby o służbę w defensywie etc.

Gdy krasnoarmiejcy rąbali szablami jeńca-polaka, żyd Segał krzyczał, że on nienawidzi Polaków i bardzo jest rad, żo bolszewicy wkroczyli do miasta. Na zasadzie szpiegowskich doniesień Marka Segała, byli aresztowani małżonkowie Krzemińscy, którzy mieszkali w domu Segała. Aresztowani omal nie byli rozstrzelani i tylko wstawiennictwo jakiegoś komisarza (!!) uratowało ich od śmierci. Jednakże oboje zostali wysłani wgłąb Rosji, na roboty, skąd udało się im zbiedz.

Dla obrony oskarżonego zdrajcy, kahał żydowski sprowadził z Warszawy dwóch adwokatów — Olszwangera i Paschalskiego. Przewodniczył p. Żbikowski. Oskarżał prokurator Zabrodzki.

Sąd okręgowy uznał za udowodnione całe oskarżenie i skazał Segała na 5 lat robót ciężkich.

Wyrok, jak widzimy, bardzo łagodny.

Czy p. prokurator skorzysta z przysługującego mu prawa apelacji, nie wiemy.

— **Powołanie do życia Ministerstwa Przemysłu i Handlu**. Biuro Prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje: Do Sejmu został wniesiony przez M. P. i H. projekt w sprawie powołania do życia przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Stałej Rady Rzemieślniczej, jako organu doradczego przy opinjowaniu w sprawach rzemiosł i drobnego przemysłu. Rada ta będzie wydawać opinje i stawiać wnioski w szczególności w sprawach dotyczących;

1) ustawodawstwa rzemieślniczego i drobnoprzemysłowego,

2) popieranie rozwoju technicznego rzemiosł,

3) wykształcenia szkolnego zawodowego i ogólnego młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej oraz

4) wykształcenia zawodowych organizacji, rzemieślniczych i drobnych przemysłowców.

— Konferencja prasowa w P. K. O. Dnia 19 maja w Dyrekcji Pocztowej Kasy Oszczędności odbyła się konferencja redaktorów pism ludowych z udziałem posłów i działaczy społecznych. Tematem konferencji była sprawa unormowania obrotu pieniężnego i działalności P. K. O. w tym kierunku.

Według przybliżonych obliczeń czwarta część emitowanych banknotów jest rozproszona wśród drobnych właścicieli i nie bierze udziału w życiu gospodarczym kraju. Stanowi to jedną z przyczyn wywołujących obok nadmiaru banknotów, brak gotówki w obrocie i drożyznę kredytu. Wydobycie na światło dzienne tych sum miałoby doniosłe znaczenie dla ekonomicznego rozwoju kraju, — to też działalność P. K. O. jest całkowicie w tym kierunku skierowana.

W dyskusji wyłoniono potrzebę uporządkowania ustawodawstwa czekowego, co przyczyniłoby się do unormowania obrotu gotówki przez udostępnienie użycia czeków, jako surogatu banknota, co z dobrym skutkiem stosowane jest na zachodzie, a z czym P. K. O. stara się nasze społeczeństwo zapoznać. W sprawie obrotu oszczędnościowego przyjęto następującą rezolucję:

„Uznając jedno z najpilniejszych zadań w budowie gmachu gospodarstwa narodowego budzenie w masach ludowych zmysłu oszczędności, oraz podnosząc działalność jaką w tym kierunku rozwija Pocztowa Kasa Oszczędności, zebrani postanawiają wezwać prasę ludową do intensywnego propagowania hasła pracy i zachęcania ludności do przechowywania pieniędzy w instytucjach kredytowych, a szczególniej w Pocztowej Kasie Oszczędności, widząc w tym jedną z dróg zmierzających do utrwalenia niezawisłości gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej".

Na konferencji zabierali głos, podnosząc konieczność informowania warstw ludowych o szkodliwości przechowywania banknotów w sposób dotychczas praktykowany, pp. E. Garlicki — redaktor Samorządu, M. Łazęcki — red. Zjednoczenia, T. Prószyński — red. Gazety Świątecznej, B. Stolarski — poseł, Wojdaliński — poseł, Wańkowicz — szef prasy Straży Kresowej i inni; przewodniczył obradom prezes P. K. O. p. H. Linde.

— Pielgrzymka z Ameryki do Częstochowy. Dowiadujemy się, że w połowie czerwca wyjeżdża z Ameryki pielgrzymka polska do Częstochowy. Organizacją pielgrzymki zajmuje się ksiądz Józef Chodkiewicz, proboszcz z Gronville pod New-Yorkiem.

Przybycie rodaków z za oceanu powita niezawodnie nasze społeczeństwo z całą serdecznością, zadzierzgnie ono bowiem węzły łączące polonję amerykańską z Polską.

— Okólnik o szkołach państwowych. Min. Oświaty rozesłało do dyrektorów szkół państwowych okólnik ze wskazówkami co do przyjmowania uczniów i uczenic, bez względu na małą ilość tych szkół państwowych i liczne zgłoszenia się do nich kandydatów i kandydatek. W okólniku wskazano, że pierwszeństwo powinny mieć dzieci urzędników państwowych i rodziców niezamożnych. Śród tych ostatnich szczególną uwagę zwrócić należy na dzieci nauczycieli i nauczycielek oraz inwalidów wojennych, o ile z pośród już obecnych uczniów, którzy mają zamożnych rodziców, są tacy, którzy nie otrzymują promocji, albo źle się sprawują, to z początkiem roku szkolnego w razie, jeżeli w miejscowości tej są prywatne szkoły średnie, należy tych uczniów wydalić i na ich miejsce przyjąć dzieci, mające pierwszeństwo do szkół państwowych.

— W sprawie Zjazdu b. Słuchaczek Niższych Szkół Rolniczych. Zarząd Centralnego Związku b. wychowańców niższych szkół rolniczych niniejszym zawiadamia, że zjazd, który miał się odbyć 12 i 13 czerwca, ze względu na mający się odbyć w tymże czasie ogólny zjazd młodzieży, zostaje przyspieszony o 2 dni. Zjazd b. wychwańców niższych szkół rol. odbędzie się zatem dnia 10 i 11 czerwca (t. j. w piątek i sobotę.

Celem Zjazdu jest: odnowienie serdecznej przyjaźni koleżeńskiej, zapoznanie się wzajemne i ogólne, przyjęcie poprawionego Statutu Związku, wypowiedzenie się o szkołach zawodowych rolniczych i kursach dokształcających, wreszcie uzgodnienie programu pracy na przyszłość. Na zjeździe będą wygłoszone dwa referaty: O szkolnictwie zawodowym gospodarczym i o dokształcaniu się pozaszkolnym.

— Z życia młodzieży. W celu uzgodnienia akcji poszczególnych organizacji narodowych młodzieży, oraz zorganizowania pracy na rok szkolny i akademicki 1921/22 trzy organizacje młodzieży, a mianowicie: Nar. zjedn. młodz. akademickiej, Nar. zjedn. mł. szk. śr., oraz Związek młodz. demokr.-narodowej, powołały do życia komitet centralny, do którego weszli pp. Drozdowski (prezes), T. Hertz, J. Mosdorf (sekretarz), M. Przyjemski, J. Rabski, J. Rembieliński, J. Rogowski, Z. Stypułkowski, J. Werner.

Wszelkie listy do Komitetu centralnego adresować należy: Kredytowa 4 m. 18.

— Zjazd koszykarski w Bydgoszczy. W pierwszych dniach maja r. b. odbył się w Bydgoszczy zjazd przedstawicieli przemysłu koszykarskiego z całej Polski. Na zjeździe reprezentowane były m. in.: Syndykat koszykarski z Krakowa, Tow. „Planta", Centrala koszykarska z Poznania, Małopolski Związek producentów wikliny, Centrala koszykarska w Bydgoszczy, tudzież różni plantatorzy wikliny przeważnie z Pomorza i przemysłowcy koszykarscy w Bydgoszczy. Uchwalono otworzyć Izbę wywozową dla przemysłu koszykarskiego na b. dziel. prusk. W Bydgoszczy istnieje 5 fabryk wyrobów koszykarskich, które powstały w ostatnich czasach. Jedna z tych fabryk wyrabia meble rogozinowe, imitujące znakomicie skórę. Cały przemysł koszykarski w Bydgoszczy znajduje się prawie w zupełności w rękach polskich.

— Z przemysłu papierniczego. Fabryka papieru braci Pam—Niemców z Czech przeszła w polskie ręce. Produkcja np. kopert obliczona jest na 20,000,000 sztuk rocznie. Fabryka będzie nadal produkować papier rotacyjny dla dzienników, konceptowy, pakunkowy i kartonowy.

— Podział administracyjny Państwa Polskiego na Województwa.

I. Miasto stołeczne Warszawa.

Błonie (tymczasem siedziba starostwa w Grodzisku) Ciechanów, Gostynin, Grójec, Kutno, Lipno, Łowicz, Maków, Mińsk Mazowiecki, Mława, Nieszawa, (tymcz. siedziba starostwa w Aleksandrowie), Płock, Płońsk, Przasnysz, Pułtusk, Radzymin, Rawa, Rypin,

Serock, Skierniewice, Sochaczew, Warszawa, Włocławek, urząd wojewódzki mieści się w Warszawie.

II. Województwo łódzkie.

Brzeziny, Kalisz, Koło, Konin, Łask, Łódź miasto, Łódź powiat, Łęczyca, Radomsk, Piotrków, Sieradz, Słupca, Turek, Wieluń, urząd wojewódzki mieści się w Łodzi.

III. Województwo kieleckie.

Będzin, Częstochowa, Iłża (tymczasem siedziba starostwa w Wierzbniku), Jędrzejów, Kielce, Kozienice, Końskie, Miechów, Olkusz, Opatów, Opoczno, Pińczów, Radom, Sandomierz, Stopnica, (tymczasem siedziba starostwa w Busku), Włoszczowa, urząd wojewódzki w Kielcach.

IV. Województwo lubelskie.

Biłgoraj, Biała, Chełm, Garwolin, Hrubieszów, Janów, Krasnystaw, Konstantynów, (siedziba starostwa w Janowie Podlaskim), Lubartów, Lublin miasto, Lublin pow., Łuków, Puławy, Radzyń, Siedlce, Sokołów, Tomaszów, Węgrów, Włodawa, Zamość, urząd wojewódzki mieści się w Lublinie.

V. Województwo białostockie.

Augustów, Białowieża, Białystok, Bielsk, Grodno, Kolno, Łomża. Ostrów, Ostrołęka, Sejny, Suwałki, Sokółka, Szczuczyn, (siedziba starostwa w Grajewie), Wołkowysk, Wysoko-Mazowieckie, urząd wojewódzki mieści się w Białymstoku.

VI. Województwo nowogródzkie.

Baranowicze, Brasław, Duniłowicze, Dzisna, Lida, Nieśwież, Nowogródek, Słonim, Stołpce, Wilejka, Wołożyn, urząd wojewódzki mieścić się będzie w Nowogródku. (d. c. n.).

Z powiatu Sieradzkiego.

* **Państwowa Preparanda Nauczycielska w Zduńskiej-Woli.** Kandydaci do Preparandy Nauczycielskiej w Zduńskiej-Woli winni zgłosić się na egzamin dnia 17 czerwca r. b. i przedstawić:

1) Podanie o dopuszczenie do egzaminu;
2) Świadectwo szczepienia ospy;
3) „ moralności;
4) „ szkolne (o ile jest).

Egzaminy trwać będą około 5 dni. W przeciągu tego czasu kandydaci zamiejscowi stołować się i mieszkać będą w bursie Preparandy za opłatą 50 mk. dziennie; pozatem winni przywieźć z sobą: koc, poduszeczkę, prześcieradło, ręcznik, szczotkę i mydło.

Od kandydatów na kurs I wymaga się wiadomości w zakresie ukończonych 5 oddz. szkoły powszechnej — na kurs II-gi — 6 oddz.

* * *

* **Podziękowanie.** Za ofiarowane pieniądze złożone na ręce p. Kononowiczowej: zapomoga z Sejmiku Powiatowego 22.000 mk., z Rozlewni Sieradzkiej 30.000 mk., od Naczelnika Urzędu Monopolowego 3,000 mk., Sekcja Dochodowa Zarządu Czerw. Krzyża składa serdeczne podziękowanie.

Przewodnicząca Sekcji: M. RADOŃSKA.

* * *

Ofiary.

Na powstańców Górnośląskich:

Dzieci szkolne we wsi Charłupia-Wielka za pośrednictwem nauczycielki p. H. Czyżewskiej 560 mk.—Dzieci szkolne ze wsi Rakowice za pośrednictwem nauczycielki p. Czyżewskiej 819 mk. — Mieszkańcy wsi i dworacy z Kobierzycka za pośrednictwem p. p. Emilji Stefańskiej i Eugenji Dawidzkiej 807 mk, 120 f. mąki, 15 f. kaszy i 65 jaj.

Wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy przyczynili się do zbierania ofiar składa „Bóg zapłać".

M. Radońska
Przewodnicząca Sekcji Dochodowej P. T. Cz. Krz.

Dotychczasowy pprokurator Sądu Okręgowego w Kaliszu, Aleksander Jerzy Kijewski otworzył kancelarję adwokacką w Kaliszu przy Alei Józefiny № 10, m. 8.

Z żałobnej karty.

— Ze wsi Ostrówko, ziemi Wieluńskiej. W dniu 3 kwietnia przyprowadzono tu ze Złoczewa zwłoki zmarłej po długich cierpieniach ś. p. Heleny z Moszczeńskich Białeckiej, dawnej właścicielki Skrzynna, która przeżyła 77 lat. Zmarła obdarzona wielkiemi zaletami serca i umysłu, stanowiła rzadki już w dzisiejszych czasach typ matrony polskiej, gorąco kochającej obowiązki kraju, bliźnich i rodziny. Przechowywała i strzegła dawniejszych tradycji, pamiętnych z minionych lat. Wychowała trzy córki na idealne żony, dzielne matki i prawdziwe obywatelki-Polki, miłujące swą Ojczyznę. Za jej staraniem został w 1907 r. odnowiony wielki ołtarz w kościele tutejszym. Wszyscy włościanie w Skrzynnie wspominają ze czcią, bo każdemu choremu i potrzebującemu nie szczędziła rad i pomocy. Pogrzeb odbył się w poniedziałek, 4 kwietnia, przy bardzo licznym udziale ludzi i ziemian. Złożenie zwłok zmarłej nastąpiło o godz. w pół do 12-ej rano do grobu rodzinnego.

Coraz nam więcej ubywa tych Polek-obywatelek ziemianek i pozostają po nich, tylko serdeczne wspomnienia. Niech Jej ojczysta ziemia lekką będzie.

T. Orlicz.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.